

NOWE ŻYCIE

pismo polityczne, społeczne, gospodarcze i kulturalno - oświatowe

Wychodzi w NIEDZIELE I CZWARTKI.

No 6

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Grodno, plac Batorego Nr. 4 m. 7.—Telefon 490.

PRENUMERATA: Miesięcz. 1 zł., kwart. 2.50 półrocz. 5 zł., rocz. 10 zł., w Ameryce 3 dol. roczn. Konto P.K.O. nr. 80.021

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrový lub jego miejsce przed tekstem 30 groszy, w tekście 50 gr., zwykłe 10 gr.

Układ ogłoszeń: 1 strony i tekstu 4—szpalowy, 4 strony 8—szpalowy.

ROK XX

Wodzowie powstania

Wodzowie powstania 1863 r. pochodzili z różnych sfer społecznych. Byli wśród nich synowie zamożnych ziemian i synowie ludu, księża i oficerowie z armii rosyjskiej, młodzież i ludzie starsi o srebrnych włosach. Walczyli najczęściej pod przybranym nazwiskiem, żeby nie narażać rodzin na zemstę wroga.

Powstanie wybuchło bez należytego przygotowania w nocy z dnia 22 na 23 stycznia, a sprzyjała mu dziwnie łagodna zima. Na kilka dni przedtem Komitet Centralny ogłosił manifest do narodu, wzywając do boju o wolność, i mianował wodzów, wybierając na te trudne stanowiska ludzi szczerze miłujących ojczyznę, a oficerów obeznanych ze sztuką wojenną. Oto ich nazwiska: Langiewicz, Sierakowski, Jarosław Dąbrowski, Miłkowski (Jeż), Rożycki, Padlewski, Lewandowski, Czapski, Zwierzchowski (Topór).

Niemniej różnorodny był materiał ludzki, z którego składały się partie; byli tam panice przyzwyczajeni do zbytków i synowie włościan, inteligenci i rzemieślnicy, uczniowie klas wyższych i żołnierze, zbiegli z armii państw zaborecznych, idealści i awanturnicy.

W szeregach powstańców spotykało się nawet kobiety: adiutantem Langiewicza była panna Pustowójtówna.

Dzięki niezaradności Moskali niewyćwiczonemu i źle uzbrojonym ochotnikom polskim dość dobrze wiodło się z początku: Padlewski, formujący partię w puszczy Kampinowskiej, przeprowadził się przez Wisłę i w lesie serockim połączył się z drugą partią. W Zduńskiej Woli ks. Cent rozbroił policję i zabrał strzelby niemieckim stowarzyszeniom w Łodzi. W Sandomierskim zdobyto kilka miast, zabrano wrogom dużo broni i wyrządzono im znaczne straty. W pierwszym miesiącu powstania stoczono 60 potyczek. To podniosło ducha w narodzie i cały kraj stanął w ogniu.

Brak artylerii i regularnego wojska sprawił, że nie można było wyzyskać odniesionych zwycięstw. W pierwszych dniach marca Langiewicz stoczył kilka szczęśliwych potyczek i został mianowany dyktatorem, ale już 18 marca, mimo zwycięskiej bitwy pod Grochowiskami, zmuszony był przeprawić się przez Wisłę do

Galicji.

Niepowodzenia trochę osłabiły powstanie, ale nie położyły mu kresu. W kwietniu znowu zaczęło powodzić się Polakom: Czachowski siał postrach wśród Moskali, Jeziorański stoczył z nimi kilka szczęśliwych potyczek. Na Litwie wybuchło powstanie, kierowane przez Zygmunta Sierakowskiego, który 2 maja, ranny w potyczce, dostał się do niewoli i w Wilnie poniósł śmierć na szubienicy.

Na czele ruchu stanął zacy i rozumny Traugutt. Partiami na Litwie dowodzili ludzie tej miary, jak Narbutowie, Dyboski, Święto-rzecki, który odniósł zwycięstwo pod Marcjanówką.

Łato sprzyjało walce. W Kieleckim waleczny Chmieliński długo uciekał się z Moskalami, aż wreszcie pochwycono go i roz-

strzelano. Siły powstańców wyczerpały się, a z Rosji wciąż nadchodziły pułki. Położenie stawało się rozpaczliwe. Dni powstania były już policzone. W kwietniu uwięziono Traugutta, w maju zaś Rosjanie sprowadzili tyle wojska, że dzielny młody generał Bosak-Hauke musiał schronić się do Galicji.

Wówczas zaczęło się krwawe dzieło zemsty: wielu wodzów partii zginęło w boju, inni, wpadłszy w ręce Moskali, zostali powieszeni; taki los spotkał ks. Iszore, ks. Brzóske i ks. Mackiewicza.

Zapełniły się więzienia, zaludniły się pustynie i kopalnie na Syberii powstańcami polskimi. Ale ofiary te nie były daremne, bo z posiewu ich krwi wyrosły późniejsze dzieje, które doprowadziły nas do wolności.

Nowy kandydat do korony hiszpańskiej

Prasa międzynarodowa poświęca wiele uwagi wizycie, którą odbył do Rzymu zastępca kanclerza Hitlera, premier pruski gen. Goering.

Jak twierdzą, głównym tematem konferencji Goeringa z ministrami włoskimi były sprawy hiszpańskie. Podobno gen. Goering wysunął w imieniu kanclerza Hitlera projekt przywrócenia monarchii w Hiszpanii. Ze względu na niepopularność b. króla Alfonsa XIII i jego rodziny, nie wchodzi w grę powrót Burbonów. Kandydatem do tronu hiszpańskiego ma być książę Filip Heski, osobisty przyjaciel gen. Goeringa i jeden z najzbarliwszych i najstarszych hitle-rowców.

Książę Filip ożenił się w 1925 r. z córką królewskiej pary: włoskiej księżną Mafaldą. Dwaj synowie z tego małżeństwa są wychowani w religii katolickiej. Kandydatura księcia Filipa Heskiego może niewątpliwie liczyć na poparcie rządu włoskiego. Krążą uporczywe pogłoski, że gen. Goering uda się wkrótce do Burgos do gen. Franco i będzie usiłował skłonić narodowców hiszpańskich do ofiarowania korony księciu Filipowi.

Millionowe zaległości

w Ubezpieczalniach społecznych

Ogólna suma zaległości składkowych we wszystkich Ubezpieczalniach społecznych w całym kraju w liczbie 65 wynosiła na 1 października 1934 r. 165.965.115 zł.

Na kwotę tę składają się zaległości pracodawców w ubezpieczalniach położonych na terenie województw centralnych w sumie 85.875.008 zł. (w samej Warszawie zł. 33.104.789), na terenie województw wschodnich

12.719.403 zł., zachodnich 27.033.143 zł. i południowych 40.328.561 zł.

Zaległości te nie obejmują ubezpieczeń emerytalnych, od wypadków i od braku pracy za czas do 1 stycznia 1934 r.

Nalewki urabiają Polsce fatalną opinię

Londyńskie pismo „Sunday Chronicle” zamieściło niedawno korespondencję z Warszawy. Autor artykułu opisuje osławionego Nalewki warszawskie, nazywając je „głównym ghettem Europy”.

„Jest to widok — pisze reporter angielski, — który robi największe wrażenie, niż cokolwiek innego w Polsce. I wogóle nic na świecie nie przepełniło mnie tak głęboką melancholią, jak — warszawska żydowska dzielnica. Widziałem „lasy” Glasgowa, niechlujstwo arabskich osiedli, najplugawsze dzielnice Marsylii. Były to miasta — ogrody w porównaniu z Nalewkami.

„Domy są wysokie, często drewniane, inkrustowane brudem. Z otwartych okien wychodzi odor stuletniego niechlujstwa. W uliczkach i ściekach roi się od mężczyzn, kobiet i dzieci, tak zdegenerowanych przez nędzę, choroby i niedolę, że trudno poznać, czy to są ludzkie istoty. Masz wrażenie, że wolałbyś mieszkać w klatce z dzikimi zwierzętami, niż z takimi ludźmi”.

Autor kończy swą charakterystykę Nalewek wnioskiem, że tylko „wyteżona higiena i radykalny system wychowania, połączony z wielką ilością dynamitu, ażeby wysadzić w powietrze te zarażone dzielnice”, może rozwiązać problem żydowski w Polsce”.

Revolucjonizowanie Francji

(Paryż—KAP). Cały szereg wydarzeń ostatniej doby wskazuje jasno na to, że Moskwa całą siłą zmierza do wywołania we Francji rewolucji komunistycznej, wzorowanej na Hiszpanii. Korzystając z dostaw broni dla obozu czerwonych w Hiszpanii, komuniści francuscy, niejednokrotnie przy poparciu lokalnych sympatyzy-jących z frontem ludowym władz komunalnych, urządzają już we wszystkich dzielnicach kraju zasobne składy broni i amunicji. Dzieje się to na rozkaz kominternu, jak świadczy treść niedawnej transmisji radiowej z Moskwy skierowanej do proletariatu francuskiego. W transmisji tej zwracano uwagę, że proletariat hiszpański dlatego tylko „tak skutecznie” opiera się faszyzmowi, że był „dość przeznany”, aby zaopatrzyć się w broń przed nadchodzącymi wypadkami. Z przykładu tego proletariatu francuski winien poznać, że trzeba zbroić się do wojny domowej.

Jak podaje paryski tygodnik „Gringoire”, do czuwania nad wypełnieniem zleceń kominternu, zmierzających do przyspieszenia rewolucji komunistycznej we Francji, powołany został przez Moskwę osławiony przywódca rokoszu we flocie francuskiej André Marty. Cieszy się on całkowitym zaufaniem władców czerwonej Moskwy i posiada niemal dyktatorskie przywileje. W rzadkich tylko wypadkach komintern zgadza się na udzielanie tak daleko idących pełnomocnictw.

Specjalnie dobrani agenci komunistyczni wysłani zostali do Marsylii dla utrzymywania stałego — zarówno drogą lądową jak i morską — kontaktu z nową bazą rewolucjonistów moskiewskich w Katalonii. W samej Katalonii w pogotowiu stoją już uzbrojone i należycie wyekwipowane międzynarodowe bandy, aby na dany sygnał wtargnąć na terytorium południowej Francji i zbrojnie poprzeć tamtejszych komunistów.

Równoległe z tą akcją idzie rosnący wciąż nacisk komunistycznej partii Francji na rządy „frontu ludowego” w gabinecie Leona Bluma. Na razie nacisk ten wyraża się w dawaniu przy każdej sposobności rządowi Bluma do zrozumienia, że musi się on liczyć z masami, jednak strajki i okupacje zakładów przemysłowych, od pół roku powszedni niemal objaw w życiu gospodarczym francuskim, coraz szersze zataczają kregi i świadczą o rosnącej agresywności komunistów.

Ks. Biskup Łukomski

w sprawie adwokata Jursza

(Warszawa - KAP). W związku z aresztowaniem w dniu 20 grudnia ub.r. w Czyżewie adwokata Jursza JE. Ks. Biskup Stanisław Łukomski ze względu na to, że p. Jursz jest prezesem Parafialnej Akcji Katolickiej zwrócił się w dniu 24 ub.m. do władz wojewódzkich z prośbą o wyjawienie powodów dla których p. Jursz został aresztowany i wywieziony do Berez.

Jak nas informują, adwokat Jursz nie miał nic wspólnego z wypadkami w Czyżewie, które miały miejsce w dniu 5 b.m.: p. Jursz został aresztowany w dniu 20 grudnia r.ub.

Włoski bohater w walkach o wolność Polski

W galerii świetlnych postaci, co swe życie złożyły w walce o Wolność Polski, nie brakło i cudzoziemców... Przybywali w chwilach najcięższych dla narodu, gdy trzeba było od razu rzucić się w wir walki, wznieśli się na szczyt bohaterstwa i poświęcenia, krwią własną dokumentując wierność ideałowi braterstwa wszechludzkiego.

Nie po zaszczyty przybyli: Francesco Nullo, Blankenheim, Potiebnia, Beziskiszin, Wallis i tylu innych, którzy polegali na ziemi polskiej. Bódcem im była chęć złagodzenia tej prawdy okrutnej, że o Polsce cały świat zapomniał.

Wśród cudzoziemskich nazwisk na zawsze będzie pamiętne imię Francesco Nullo.

„Europa — mówi Nullo — gdy wybuchło powstanie w 1863 roku — nie dała nic Polsce, prócz małoważnych not dyplomatycznych, mityngów i platonicznych sympatii. My, Włosi, powinniśmy dać coś więcej, bo Polacy nie prawili nam pięknych słów, ale przyszli do nas i nadstawiali głowy za nas i to nie raz. Otóż teraz nadeszła chwila dla Włoch, aby dać Polsce powinnny dowód wdzięczności, a my, Bergameńczycy, dajemy dobry przykład”.

Francesco Nullo był pierwszym, który wyruszył do Polski. Porzucił słoneczną Italię, aby jej już nigdy nie ujrzeć. Pochodził z ludu, ale upartą pracą zdobył średnie wykształcenie i całe swe życie poświęcił walkom u boku Garibaldi.

Na wieść o powstaniu 63-go roku wyruszył z garstką towarzyszy do Polski. Był oficerem, ale przyszedł służyć Polsce, jako prosty żołnierz. W Krakowie porozumiał się z delegatem Rządu Narodowego — Józefem Miniewskim i przystąpił do organizowania oddziału powstańczego. Dnia 5 maja przygotowania zostały ukończone. Oddział powstańczy znajdował się na polanie leśnej niedaleko Krzyżówki, około Olkusza.

Niespodziewany atak Moskali pokrzyżował te plany. Gdy powstańcy, strudzeni długim marszem, rozłożyli się na odpoczynek, piechota rosyjska, wspomagana przez artylerię, rozpoczęła ostrzeliwanie pozycji polskich. Obawiając się okrążenia, postanowił Nullo śmiałym atakiem na bagnety przebić się przez nieprzyjaciela. Rozkazał przyprowadzić sobie konia, wsiadł na niego i przejeżdżając przed frontem, zagrzewał do walki powstańców, wypatrując odpowiedniego momentu do ataku. Nagle kula uderzyła pod nim konia, a w chwili, gdy podniósł się z ziemi, został ugodzony w serce. Padł bez jęku, a zwłoki jego, porabane szabłami kozackimi, dowódca Moskali rozkazał pochować z honorami wojskowymi w Olkuszu.

W Bergamo, w „Bibliotece Civica” stoi popiersie Francesco Nullo, a napis na nim głosi: „Francesco Nullo — jeden z tysięcy, bojownik wolności, dnia 5 maja 1863 roku poległ chwalebnie walcząc za Polskę”.

Zbigniew Krygler.

W Polsce więcej radiosłuchaczy niż w Austrii i Danii

(C.P.C.) Ubiegły rok zaznaczył się w Polsce rekordowym wzrostem abonentów radia, gdyż od pierwszego stycznia 1936 r. przybyło Polskiemu Radio ponad 174.000 nowych abonentów. Jest rzeczą charakterystyczną, że w ciągu tylko jednego miesiąca grudnia r.ub. Polskie Radio zdobyło około 49.000 abonentów. Rozwój ilości słuchaczy w Polsce jest szybszy, niż w wielu krajach z granicą, dzięki czemu cyfry abonentów w Polsce są wyższe niż w Austrii i w Danii, a możliwe, że i przewyższą liczbę abonentów w Italii.

Ogółem w dn. 1.1 1937 r. Polskie Radio liczyło 665.000 abonentów.

Byt robotnika w Z.S.S.R.

Podana w poprzednim numerze tablica porównawcza wykazuje, że robotnik w Sowietach musi trzy razy więcej pracować, niż robotnik w Polsce, aby zarobić na swoje utrzymanie, ubranie i mieszkanie. Praca robotnika sowieckiego w średnim obliczeniu jest trzy razy mniej szacowana, niż praca robotnika w Polsce. Szalona drożyzna, jaka panuje w Sowietach, tym bardziej byt robotnika czyni bardzo ciężkim.

Niedawno (28.XII) „Goniec Warszawski” umieścił artykuł p.t. „Miliony zarabiających głodomorów. Najsrożniejsza nędza proletariatu w Sowietach”. Do artykułu została załączona bardzo ciekawa tablica cen obecnych na produkty i towary w Z.S.S.R. Ceny obliczone zostały dla lepszego porównania w złotych polskich za 1 kilogram, a za podstawę do przeliczenia wzięto kurs, że jeden rubel sowiecki wart jest 1 zł. 6 gr. Tablicę tę niżej podajemy.

Tablica cen

NAZWA PRODUKTU LUB TOWARU	Cena w Sowietach w złotych	Cena u nas w złotych
chleb żytni	0.90 do 1.70	0.25
„ pyłowy	2.50 do 3.00	0.32
„ pszenny	6.00	0.60
bulka	8.00	
kartofle	1.00	0.09
kapusta kiszona	1.00	0.20
kasza gryczana	4.00	0.60
„ manna	4.30	1.20
„ perlowa	2.90	0.65
makaron	4.80	1.60
sól	0.42	0.24
mąka pszenna	4.40	0.50
groch	3.40	0.70
fasola	3.60	0.60
wieprzowina	8.00 do 10.00	2.00
wołowina	7.00 do 9.00	1.80
ślonina	10.00 do 14.00	1.60
wędzonka	18.00 do 20.00	2.00
kielbasa	16.00	2.20
„ lepsza	27.33	3.50
szynka	18.00	4.50
masło śmietankowe	17.00 do 25.00	3.50
„ zwyčajne	15.00	3.00
jaja za 10 szt.	5.00	1.30
mleko 1 litr	1.40	0.30
cukier 1 kg.	5.00 do 7.00	1.00
obuwie gotowe	120.00 do 180.00	12.00 do 20.00
„ na obstatunek	400.00 do 500.00	do 35.00
wełnki skórzane (na rynku niema, okazują się od żoł- nierza)	25.00 do 30.00	do 4.00
ubranie bawełniane gotowe	100.00 do 220.00	
„ quasi wełniane	450.00	50.00 do 80.00
takież ubranie na obstatunek	1.200.00 do 1.500.00	150.00 do 200.00
jesionka	360.00 do 500.00	50.00 do 70.00

Dodać należy, że w roku 1936 w Sowietach został wprowadzony t. zw. system stachanowski, czyli akordowo-premiowy. System ten wymaga od robotnika wykonania pewnej ustalonej normy pracy, choćby miał on pracować dłużej, niż 7 teoretycznych godzin pracy. Ta norma jest tak wysoka, że robotnicy pracują nie siedem, lecz 12 i 14 godz. dziennie.

Nędza uderza w oczy w całej Rosji. Pola są biedne, domy nietynkowane i źle utrzymane. Przed magazynami spożywczymi i konfekcyjnymi stoją wszędzie ogonki nieszczęśliwych ludzi.

Dla ulżenia tej nędzy ludzkiej rządy bolszewickie tworzą ochronki dla dzieci i zakłady wypoczynkowe. Ale ich jest niedużo w stosunku do cyfry całej ludności Z.S.S.R. Tak na przykład w Moskwie w fabryce „Skorochód” na 14.000 pracowników przewidziano jest miejsc wypoczynkowych 250, a w ochronkach na 300 dzieci. W mieście Orzohnikidze, gdzie są fabryki traktorów, na 15.000 robotników istnieje ochronka, która może zmieścić 575 dzieci, t.j. tylko trzecią część liczby dzieci robotników tej fabryki. Pao Citrine obliczył, że w roku 1932 miasta sowieckie posiadały ochronki dla 250.000 dzieci na 22 miliony robotników. Do ochronek przyjmują tylko dzieci do trzech lat najwyżej. Obliczono, że liczba dzieci w tym wieku wynosi w Z.S.S.R. 10 proc. całej ludności. Więc w miastach sowieckich powinno być miejsc w ochronkach nie dla 250.000 dzieci, lecz dla 2.200.000, a z powodu tego, że bardzo często czynione są wyjątki i przyjmowane są do ochronek dzieci aż do pięciu lat, to miejsc w ochronkach dla dzieci powinno byłoby być jeszcze więcej. Wobec czego tylko jedno dziecko na dziewięć może znaleźć miejsce w ochronce. Również bardzo niska jest liczba miejsc dla ludności w sanatoriach i domach wypoczynkowych w stosunku do liczby całej ludności Z.S.S.R.

(c. d. n.).

Józef Luberański.

Ostrzeżenie

Sz. Prenumeratorów w Grodnie prosimy uprzejmie nie wpłacać należności za gazetę osobom, które nie okażą upoważnienia na piśmie (legitymacji) z pieczęcią i podpisem

„Golebie serce”

Ostatnia premiera — to gra oryginalnego utworu — sztuki J. Galsworthyego „Golebie serce”. Sztuka ta zawiera w sobie tchnienie poezji i głębokiego uczucia, osnuta jest na tle podpatzonego świata „ludzi bezdomnych” i ukazuje widzowi całą galerię niezapomnianych typów.

W rolach głównych wielki sukces artystyczny odnoszą pp.: Krzemieniecki — jako malarz Wellwyn, Łodziński (ki włóczęga Ferrand), M. Łętowski (słodożkarz Timson), oraz pp.: Markowska, Szyszko-Bohusz, Bielecki, Karowski, Aleksy, Piotrowski i Wróblewski.

Opracowanie sceniczne A. Horwatha.

Dekoracje Wł. Łopuszniaka.

Dzisiaj we środę „Golebie serce” znowu na scenie.

Marla Fiszerówna w Grodnie

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się próby z najgłośniejszej komedii G. B. Shaw’a — „Pigmilion”, uznanej powszechnie za szczytowe dzieło wielkiego pisarza i mistrza paradoksu.

Na rolę Elizy Doolittle pozyskano ulubienicę publiczności grodzieńskiej, świetną artystkę Marię Fiszerówną, którą odtworzy zagadkową, niezwykle ciekawie ujętą postać dziewczyny ulicznej, przetworzonej w idealną lady angielską.

Reżyseruje J. Nowacki, grający jednocześnie rolę Higginsa, w innych rolach pp.: Butkiewiczowa, Müllerowa, Markowska, Oleński, Orlński, Bielecki, Karowski i inni.

Bolszewicy, którzy uważają się za chrześcijan...

(Londyn-KAP). Jak donosi moskiewski korespondent „Daily Telegraph” w pierwszych dniach stycznia b.r. tj. w okresie, gdy Rosjanie obchodzą swoje święta Bożego Narodzenia (podług t.zw. starego stylu) dał się zauważyć w stolicy Sowietów niespotykany dotychczas od 1917 roku ruch ludności, masowe uczęszczające w ciągu tych kilku dni do domów Bożych Korespondentowi „Daily Telegraph” mimo wysiłków nie udało się w żaden sposób wcisnąć do ośmiu z kolei cerkwi, tak były one przepełnione modłącymi się.

Dokładnie nie wiadomo, ile w chwili obecnej kościołów jest jeszcze w Moskwie otwartych. Na Wielkanoc 1936 r. pozostało jeszcze 26 świątyń z dawnych przedwojennych 513 kościołów parafialnych i 880 kaplic.

W domach bożych modlą się dziś bardzo liczni mężczyźni w sile wieku i młodzież pochodzenia proletariackiego. Trzech urzędników sowieckich, którzy ukończyli byli właśnie swoje zajęcia, związane z powszechnym spisem ludności, w rozmowie z angielskim dziennikarzem dało wyraz swemu gorzkiemu niezadowoleniu i „bolesnemu zdumieniu”, że bardzo znaczna liczba robotników i robotnic, urodzonych już po rewolucji, wpisała się na kwestionariuszach jako prawosławni chrześcijanie.

PALTA — JESIONKI

Kurtki myśliwskie

Burki podróżne

Kapelusze i czapki

Bonżurki, swetry wełniane, wiatrówki

WIELKI WYBÓR KONFEKCJI

Władysława Cichockiego

poleca firma

Grodno, Orzeszkowej 4 (naprzeciw Starostwa).

KRAWIEC

J. Sadowski

Grodno, ul. Orzeszkowej nr. 2

Niniejszym podaję do wiadomości, że od 1 stycznia 1937 r. otworzyłem Chrześcijański Zakład Krawiecki dla robót damskich i męskich. Wykonanie solidne. Ceny dostępne.

Budżet m. Grodna

Dnia 14 b.m. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej w Grodnie pod przewodnictwem nowego prezydenta p. W. Cieńskiego. Nowy prezydent po otwarciu posiedzenia złożył oświadczenie o swym sentymencie dla Grodna i o gotowości pracy dla dobra miasta.

Najbliższym punktem obrad było pierwsze czytanie budżetu na rok 1937—38. Projekt budżetu referował wice-prezydent p. R. Sawicki. Budżet jest zrównoważony i zamyka się ogólną sumą 1.591.000 zł. Dochody zwyczajne wynoszą 1.466.000 zł. i nadzwyczajne 124.000 zł. Wydatki zwyczajne wynoszą 1.431.000 zł. i nadzwyczajne 159.000 zł.

Po referacie zaczęła się dyskusja, w której zabierali głos: z frakcji chrześcijańskiej p. R. Puljan i z frakcji żydowskiej p. Jezierski. Radny Puljan charakteryzuje nowy budżet jako konsumpcyjny, czyli przeznaczony na takie wydatki, które miastu nie wiele dają korzyści. Mówca wskazuje na potrzebę ograniczenia wydatków administracyjno-personalnych i powiększenia wydatków na inwestycje, czyli na cele rozbudowy gospodarki miejskiej. W znacznej części miasta przeprowadzono kanalizację, ale korzystać z niej nie można, gdyż domy nie są przystosowane do kanalizacji. Radny Jezierski wskazuje, że wydatki na urzędników i urzędników są zbyt wielkie, a poza tym w zarządzie miejskim pracują jeszcze rozmaici praktykanci i praktykantki. Tymczasem interesanci nie zawsze są należycie obsługiwani. Radny twierdzi, że czas już, aby zaprzestano pucować centrum miasta i okazano większe zainteresowanie innymi dzielnicami, które potrzebują opieki miejskiej. Przechodząc do poszczególnych części budżetu, r. Jezierski porusza szereg spraw, dotyczących ludności żydowskiej.

Po dyskusji projekt budżetu odesłano do komisji finansowo-podatkowej.

Ciekawą pozycją w nowym budżecie jest rozszerzenie sieci elektrycznej, co ma kosztować 60 tys. zł. Dotychczasowe wydatki na ten cel wyniosły 180 tys. zł. Istnieje poza tym projekt doprowadzenia linii elektrycznej do Druskienik (długości 42 kilometrów), co ma kosztować około 200 tys. zł.

Wydatki na reżnię mają wynosić 23.000 zł., czyli o 10 tys. więcej, niż dotychczas, z powodu wprowadzenia nowych urządzeń do uboju rytualnego. Zarząd miejski projektuje wybudować kąpielisko, powiększyć szpital miejski, dokończyć urządzenie placu targowego przy ul. Grandzickiej, co ma kosztować około 20 tys. zł.

Na ostatnim posiedzeniu Rada Miejska postanowiła nabyć od księcia Czetwertyńskiego część ogrodu przy ul. Orzeszkowej 20 dla powiększenia ogrodu miejskiego.

Tragedia młodzieży wileńskiej

(Warszawa-KAP). Na skutek zarządzenia p. ministra W.R. i O.P. uniwersytet wileński został czasowo zamknięty.

Kto ponosi odpowiedzialność za to zamknięcie?

B. marszałek senatu, prof. Juliusz Szymański, należący jak wiadomo do sfer liberalnych kreśli w tej sprawie następujące uwagi w „Słowie wileńskim” (z 13 b.m.):

„Nieustępliwość studentów żydów, podniecana przez społeczeństwo żydowskie, doprowadziła do zamknięcia Uniwersytetu na czas nieograniczony. Oznacza to stratę roku i nowe wpisy. Tragedia dla wielu, bardzo wielu młodych ludzi, którzy chcieliby uczyć się... Zaczęło się od sprawy trupiej. Makabryczna, koszmarna sprawa na tle zabobonów i rzekomo rytualnych przepisów żydowskich. Trupów było zaledwie dla wszystkich medyków, ponieważ ży-

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW

SKŁAD SUKNA FABRYK BIELSKICH I SKŁAD FUTER

KAZIMIERZA STASZEWSKIEGO

Grodno, ul. Dominikańska 18 tel. 315

POLECA WIELKI WYBÓR WSZELKICH MATERIAŁÓW

WŁÓKIENNICZYCH I FUTER PO CENACH NAJNIŻSZYCH—PRZEDZWYŻKOWYCH.

Futra—bezpośredni import z miejsca pochodzenia. Zakupuje wszelkie futra w stanie surowym.

dzi ochraniały trupy żydowskie od sekcji. Studenci zaś żydzi, jako bardziej pilni i obrotni, obsadzali pro-sektorium ze szkoda studentów Polaków. Na tym tle zaczęły się niesnaski i walki. Trzebaż takiego nie-szczęśliwego przypadku, że padły w walce dwa trupy studentów Polaków. Jeden w Wilnie, drugi we Lwowie. Nie w tym dziwnego, że studenci Polacy nie chcieli po bójkach i trupach siedzieć razem z żydami.”

Radykalny „Kurier Wileński” (13 b.m.) pisze również w tej sprawie:

„Na konferencjach młodzieży chrześcijańska obstawiała przy swych żądaniach, Żydzi na nie się kategorycznie nie godzili. Wtedy znaleziono wyjście kompromisowe: młodzież, która nie chce siedzieć z Żydami, ma otrzymać miejsca osobne; reszta młodzieży może siedzieć gdzie chce. Młodzież chrześcijańska na te postulaty naogół się zgodziła. Żydzi kategorycznie zastrzegali się przeciwko jakimkolwiek wyodrębnieniom miejsc dla kogokolwiek. Na jednej z konferencji zdarzył się taki wypadek, że Żydzi demonstracyjnie zajmowali te miejsca, gdzie zasiadli chrześcijanie, którzy wobec tego usunęli się z ławek i konferowali stojąc po jednej stronie.

Bez względu na ocenę zjawisk z listopada roku ub. należy stwierdzić, że dziś zamknięcia uniwersytetu winni są przede wszystkim Żydzi.”

Taką jest opinia nawet organu, który nie holduje antysemityzmowi, o odpowiedzialności Żydów w tej sprawie.

Wyrażamy głębokie przekonanie, że osobista interwencja p. wiceministra Cieskiego, który udał się do Wilna, przyniesie w krótkim czasie pomyślne rozwiązanie tej przykrej kwestii. Treść wywieszonego na murach Uniwersytetu Stefana Batorego ogłoszenia o następstwach decyzji Ministra W.R. i O.P. każe nam wierzyć, że to czasowe zamknięcie uczelni akademickiej nie pociągnie za sobą dla jej studentów utraty roku i konieczności wniesienia nowych wpisów, co dla młodzieży byłoby bolesnym ciosem i krzywdą.

Był pewnego razu król...

Pod tym tytułem „Grodner Moment” dnia 15 b.m. umieścił artykuł, w którym przypomina postać ś.p. prezydenta Listowskiego i jego stosunek do żydów. Dziennik żydowski pisze, że po śmierci długoletniego i zasłużonego dla miasta prezydenta Listowskiego Grodno nie miało szczęścia do prezydentów, którzy się zmieniali prawie w każdy piątek lub świętek: pp. Stepiński, Łaskiewicz, Rogalewicz, Rączaszek, Sulistrowski, Misky i obecny Cieński w krótkim czasie następują po sobie. Ciekawym jest, że pismo żydowskie pomija zupełnie nazwisko b. prezydenta p. M. O'Brien de Lacyego. O nowym prezydencie p. Cieńskim pisze, że jest on mało znany, gdyż od paru zaledwie lat był szefem Kasy chorych w Grodnie. Przy obecnych stosunkach w Radzie Miejskiej i nastawieniu obecnej większości radnych do kwestii żydowskiej trudno oczekiwać od nowego prezydenta, że będzie szedł przeciwko prądowi i w stosunku do spraw żydowskich odbiegał od kierunku swego poprzednika. Poprzedni prezydent p. Misky miał nawet więcej możliwości samodzielnego postępowania, niż p. Cieński.

Po tym wstępie „Grodner Moment” przytacza parę przykładów dla przypomnienia, jaki był stosunek prezydenta Listowskiego do żydów. Za

czasów rosyjskich był w magistracie pewien żyd urzędnikiem. Prezydent Listowski, który był emerytowanym pułkownikiem armii rosyjskiej, czynił temu urzędnikowi jakąś wymówkę. Wtedy urzędnik żyd odpowiedział: „Pan nie jest moim pułkownikiem, a ja nie jestem Pana żołnierzem”. Po takiej odpowiedzi urzędnik został zwolniony ze stanowiska. Ale do prezydenta przyszła delegacja żydowska z prośbą o pozostawienie tego urzędnika na stanowisku. Prezydent Listowski odpowiedział delegacji: „Gdyby to się zdarzyło Polakowi lub Rosjaninowi, to nie pozostawiłbym go na stanowisku. Ale szczęście jego, że jest żydem i że odpowiedź jego ma związek z antysemityzmem, nie mam więc innego wyjścia, jak pozostawić go.”

W innym wypadku pewien antysemita (już i wtedy byli antysemici) domagał się zniesienia żydowskiej budki gazetowej. Prez. Listowski odpowiedział mu: „Co Pan zawracasz głowę, ta budka stoi już 30 lat.”

Pismo żydowskie takie wypadki przypomina z wdzięcznością i nazywa je królewskimi czynami prez. Listowskiego, zaznaczając, że w dzisiejszych czasach trudno od obecnych prezydentów czegoś podobnego oczekiwać.

Nie przeczymy, że ś.p. prezydent Listowski miał swoje królewskie maniere. Ale żydzi i dzisiaj korzystają z wielkiego poparcia władz, a urzędników w magistracie i budkę gazetową w mieście mają o wiele więcej, niż mieli za czasów prezydenta Listowskiego. A mimo to narzekają, by jeszcze więcej wytargować.

Nowa rozgłośnia Polskiego Radia w Baranowiczach

W ciągu lutego rozpoczyna się próby techniczne dziewięćdziesięciu radiostacji Polskiego Radia, która uruchomiona będzie jako Warszawa II na terenach dawnego fortu Mokotowskiego.

Dziesięć radiostacji Polskiego Radia będzie rozgłośnia w Baranowiczach. Radiostacja w Baranowiczach będzie miała 50 kilowatów w antenie, a więc będzie tak silna, jak obecnie stacje radiowe we Lwowie i Wilnie.

Miasto Baranowicze ofiarowało bezpłatnie pod budowę stacji plac o powierzchni 10.000 m.

Nowa radiostacja w Baranowiczach obejmie swym zasięgiem Polesie i Nowogródczynę, pozwalając około 1 1/2 milionom mieszkańców na Kresach słuchać audycji radiowych na tanie odbiorniki detektorowe.

Zasięg nowej rozgłośni obejmować będzie prócz Baranowicz — Pińsk, Nowogródek, Lida, Grodno, Kobryn, Wołkowysk, Nieśwież, Stalpcy i Mołodeczno.

Budowa aparatury nadawczej nowej stacji wykonana będzie przez własne warsztaty Polskiego Radia w ciągu roku, tak że uruchomienie radiostacji w Baranowiczach spodziewane jest na wiosnę roku przyszłego.

Sprzedaje się majątek

około 57 ha czarnoziem z budynkami oraz inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość: maj. Zabił pocztą Wiercielszki koło Grodna. 5—3 Izidor Gajdis.

Przyjmujemy obśtalunki na Confessio Paschalis oraz Spisy parafialne. Wiadomość w Administracji „Nowe Życie.”

Kronika

GRODNO, dnia 21 stycznia 1937 roku

KALENDARZYK

- 21.I. Czwartek. Agnieszka. Wschód słońca 7.33 Zachód słońca 16.20
- 22.I. Piątek. Wincenty. Anasztazja.
- 23.I. Sobota. Zaślubiny N.M.P. Rajmund.

Daty historyczne. Dnia 22.I.1917. Ośrodek Wilsona o pokoju. Dnia 23.I.1863. Wybuch powstania styczniowego. 23.I.1919. Zatarg z Czechami na Śląsku. 23.I.1920. Wyzwolenie Grodzianka.

Ks. dr. Klepacz mianowany profesorem U.S.B. (Kielce KAP). Profesor seminarium duchownego w Kielcach, ks. kan. dr. Michał Klepacz został mianowany profesorem nadzwyczajnym filozofii chrześcijańskiej na wydziale teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Dyplom za zasługi. Zarząd Koła L.O.P.P. przy Państw. Gimnazjum Żeńskim w Grodnie otrzymał dyplom uznania, nadany za zasługi, położone dla L.O.P.P. Na dyplomie podpisani: Prezes Zarządu p. J. Drożański starosta i sekretarz p. pułk. Niedzwiecki.

Wykład na uniwersytecie powszechnym. W piątek d. 22 b.m. o g. 20 m. 15 w lokalu Macierzy p. dyr. Jankowski wygłosi wykład p.t. „Technika pracy umysłowej”.

Kampania zbiórkowa na Palestynę. Wśród ludności żydowskiej odbywa się obecnie szeroko zakrojona kampania w celu zebrania pomocy pieniężnej na „Ziemie Izraela” w Palestynie. W miejscowym dzienniku żydowskim „Grodner Moment” ukazał się artykuł prof. Z. Bradeckiego z Londynu, nowolujący żydów polskich do składania ofiar na cele palestyńskie.

Na bale i karnawał

KOSZULE MĘSKIE
KOŁNIERZYKI
KRAWATY
SPINKI
JEDW. BIELIZNĘ DAMSKĄ
POŃCZOSZKI

Kupisz najtaniej w F-ie

Z. Hamling

Grodno, Poczta 12

8—6

Zgubiono rękawiczkę damską wełnianą popielatą z mankietem z dwoma guzikami. Łaskawy znalazca zechce oddać do Administracji „Nowego Życia” plac Batorego 4. 3—1

PRACOWNIA OBUWIA

W. Lipczyński

Grodno, ul. Brygidzka 5

Robota solidna

Ceny niskie

Hipoteczny Bank Spółdzielczy w GRODNIE

z ogr. odp. Dominikańska 16. Tel. 15

Udziela kredytu na uzasadnione i rentowne cele gospodarcze,
Przyjmuje wkłady na wysokie oprocentowanie i do zwrotu
na każde żądanie
Załatwia wszelkie operacje bankowe

PIERWSZORZĘDNA okryć damskich i dzieciennych PRACOWNIA

przyjmuje zamówienia na suknie wieczorowe z najnowszych żurnali
Prowadzi specjalny dział dziecienny oraz udziela wskazówek bezpłatnie
FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA 8-7 Grodno, Hoowera 5 (front)

Ostatnie nowości!

Na sezon zimowy i karnawałowy poleca

„TKANINA”

Anna Wiśniewska

GRODNO, DOMINIKAŃSKA 9

Obsługa solidna CENY NISKIE

Chrześcijański Zakład Krawiecki M. BARANOWSKIEGO

Grodno, Brygidzka 7

ZAWIADAMIA, iż wprowadził specjalny dział ubiorów dla duchowieństwa.
Przyjmuje zamówienia na sutanny, płaszcze i futra. 8-7

Chrześcijański Zakład Krawiecki

Absolwenta paryskiej akademii kroju i szycia

Stanisława Brażuka

Grodno, Brygidzka 11

przyjmuje wszelkie roboty damskie i męskie w zakresie krawiectwa wchodzące. Wykonanie solidne

FIRMA „PIAST”

Grodno, ul. Pocztowa 20.

poleca wszelkie towary kolonialne, wędliny litewskie, żywieckie i wołyńskie, szynki bekonowe „Polo,” sery, masło, jaja, miód lipcowy—wszystko w najlepszych gatunkach i po najniższych cenach.

Firma

Marli Majmeksu

Grodno, ul. Dominikańska 26

poleca koszule frakowe, kołnierzyki, krawaty, skarpety, rękawiczki, szaliki i wszelką galanterię.

Jan MALINOWSKI

SKŁAD APTECZNY

Grodno, Dominikańska 13 t. 400

Poleca: Perfumy, wody kołniskie i wyroby kosmetyczne. Pomoce szkolne do gabinetów chemicznych i fizycznych,

MAURYCY WOLAŃSKI

— KRAWIEC —

specjalista ubiorów dla duchowieństwa katolickiego, przyjmuje zamówienia na różnego rodzaju sutanny, czamarki, palta, futra i t.p.

Grodno, ul. św. Kazimierza 87, tuż zastrazą pożarną. Ceny przystępne.

WIKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

W



RENTOWNOŚĆ

KRAJOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI
W GRODNIE

PRENUMERATĘ za „NOWE ŻYCIE”

PROSIMY WPLAĆ W ADMINISTRACJĘ, PL. BATOREGO 4 LUB PRZEKAZAĆ ZAMI ROZRACHUNKOWYMI NA POCZTĘ

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI

T. Kazimierczyka

przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów obstalunki

Grodno, ul. Napoleona 9

Firma chrześcijańska

Na karnawał

KOSZULE FRAKOWE

KOKARDKI BIAŁE I CZARNE

POŃCZOCHY JEDWABNE

KWIATY DO SUKIEN

W dużym wyborze i po cenach najniższych poleca

f - ma Józef MIKO

Dominikańska 19 tel. 356

DŹWIEKOWIEC
Dominikańska 26

„Apollo”

Wstęp od 40 gr.
Pocz. seansy: 5.7.9.15

Nieśmiertelne motywy muzyczne JOHANA STRAUSSA

W przepięknym filmie wiedeńskim p.t.

WALC WIOSENNY

W rol. gł.: primadonna opery wiedeńskiej ADELA KERN,
HANS THIMING i niezrównany SZOKE SZAKAL

Będzie lepiej

Nad program: aktualia i przepiękne dodatki PAT-a

Kino dźwiękowe
Pocztowa, 4

„P A N”

WSTĘP
od 25 gr.

WIELKI PODWÓJNY PROGRAM

Największy film lotniczy pełny emocji i napięcia pt.

0. 2. 6. nie wylądował

Wielki film sensacyjny pt.

Zapomniane twarze

Nad program: aktualia i dodatki

NOWE KINO
ul. Brygidzka 2

„HELIOS”

CENY OD 25 GR.

Dziś milionowy film podług nieśmiertelnego arcydzieła
WIKTORA HUGO

NĘDZNICY

Paryż w ogniu

(oble serje razem)

Pocz. seansów: 5.30 7, 9.15, w niedzielę i sobotę seansy popoł.
o godz. 1, 3 i t.d.

Kino DŹWIEKOWE
Orzeszkowej nr. 15

„UCIECHA”

WSTĘP
25 gr.

Dziś po raz pierwszy w Grodnie czołowa komedia wiedeńskiej
produkcji 1936/37 roku p.t.

Kto ostatni...

Grocza LIANA, HAID, HANS MOSER, THRO LINGEN,
IWAN PIETROWICZ i inn.

Nad program: najnowsze aktualności PAT i przep. dodatki
Pocz. sean. od g 5, 7, 9.15. W niedzielę i święta od g. 11.15